

# Francja: kołonizacja”

# „Odwrotna

Guy Millière

12 października 2019 roku odbywało się spotkanie Rady Regionalnej Bourgogne-Franche-Comté w Dijon, cichym mieście centralnej Francji. Wśród publiczności była kobieta nosząca długą czarną zasłonę, prawdopodobnie towarzysząca grupie studentów.

Julien Odoul, szef partii Zjednoczenie Narodowe w Radzie Regionalnej, wstał i powiedział, że obecność kobiety noszącej islamską chustę w budynku publicznym jest niezgodna z wartościami Republiki Francuskiej: „Jesteśmy w budynku publicznym, jesteśmy w przestrzeni demokratycznej. Pani może cały czas nosić swoją chustę w domu, na ulicy, ale nie tutaj, nie dzisiaj. To Republika i sekularyzm. To prawa Republiki, żadnych ostentacyjnych symboli”.

Odoul nie był agresywny ani groźny, jednakże jego słowa natychmiast zdenerwowały innych obecnych. Chłopak, prawdopodobnie syn tej kobiety, wtulił się w jej ramiona. Ona powoli opuściła salę w towarzystwie innych dzieci.

## „Podły islamofobiczny rasista”

Incydent został natychmiast nagłośniony w gazetach i kanałach telewizyjnych w całej Francji. Odoul został opisany jako prowokator i jako „podły islamofobiczny rasista”. Liderzy francuskich partii politycznych poprosili Marine Le Pen, przewodniczącą partii Zjednoczenie Narodowe, by przeprosiła i wydaliła go z partii. Odpowiedziała, że Odoul był „niezręczny” i powinien być „zachować milczenie”, jednak nie usunęła go z partii.

Petycja zatytułowana: „Jak daleko pozwolimy dojść nienawiści

wobec muzułmanów?”, w Le Monde, przedstawiała Francję, jako „kraj w którym stygmatyzuje się muzułmanów”, jako „ofiary rasizmu”, „segregacji” i „ostracyzmu”. Nie wspomniano o ostatnim ataku na paryską siedzibę policji, w którym czworo pracowników zostało zamordowanych przez kolegę, Mickaëla Harpona, konwertytę na islam. Tekst ten piętnował decyzję pewnych agencji publicznych, żeby „monitorować sygnały radykalizacji wśród swoich muzułmańskich pracowników.”

W petycji nie wspomniano również, że właśnie ten atak spowodował, iż instytucje publiczne zastosowały środki prewencyjne. Petycja została podpisana przez 90 muzułmańskich pisarzy, aktorów i profesorów uniwersytetów, a także kilku niemuzułmańskich intelektualistów. Od tej pory podpisało ją ponad 230 000 osób.

## **„Zasłona jest seksistowska”**

Kilka dni później została opublikowana w tygodniku Marianne inna petycja, podpisana przez setkę muzułmanów. Została zatytułowana: „Zasłona jest seksistowska i obskurancka”. Cały tekst dotyczył islamskiej chusty. „Noszenie chusty jest ostentacyjnym symbolem wstecznego, obskuranckiego i seksistowskiego rozumienia Koranu. Zasłanianie kobiet służy stygmatyzowaniu ich obecności w przestrzeni publicznej” – napisano.

Od tej pory we Francji nieustannie trwają debaty o islamskiej zasłonie.

Z perspektywy USA czy Wielkiej Brytanii te dyskusje mogą wydawać się dziwne, jednak Francja jest krajem, w którym od dawna uważano, że przynależność do jakiejś religii jest sprawą prywatną, która nie powinna naruszać przestrzeni publicznej. Ponadto szersza obecność islamskiego hidżabu we Francji jest względnie nowym zjawiskiem. Szybko stał się on czymś więcej niż symbolem religijnym. Dla wielu zasłona jest sztandarem radykalnego islamu, jako symbol zorganizowanej próby głębokiej zmiany francuskiego społeczeństwa.

Próby wprowadzenia hidżabu do francuskich szkół i szkół wyższych zaczęły się na dużą skalę w roku 1989. Wkrótce potem organizacje muzułmańskie zażądały, żeby studentki mogły nosić zasłonę na uczelni, a także domagały się zmiany programu nauczania historii, żeby cywilizacja muzułmańska była prezentowana w bardziej „poprawny” i „pozytywny” sposób.

## **„Utracone terytoria Republiki”**

Kilka lat później nauczyciele przesyłali do Ministerstwa Edukacji Narodowej informacje o tym, że obecnie niemożliwe jest nauczanie o Holokauście w klasach bez tego, by muzułmańscy uczniowie nie wygłaszali negatywnych, antysemickich uwag. Ministerstwo natomiast uprzejmie zmodyfikowało programy historii; muzułmańska cywilizacja została teraz opisana jako ta, która wniosła wiele do świata i Europy. Wycofano wszelkie wzmianki o wciąż trwającym niewolnictwie w świecie muzułmańskim lub o masakrach popełnianych przez islamskich bojówkarzy.

Jednocześnie ministerstwo edukacji pozostało głuche na doniesienia nauczycieli, więc kilku z nich zdecydowało się napisać książkę: „Les Territoires perdus de la République” („Utracone terytoria Republiki”), opublikowaną w 2002 pod kierunkiem historyka Georgesasa Bensoussana.

Być może to ta książka spowodowała, że ówczesny minister edukacji Luc Ferry zlecił naukowcowi Jean-Pierre Obinowi przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie i przygotowanie raportu, który pojawił się we wrześniu 2004 roku. Podkreślał on, że sytuacja jest ekstremalnie poważna; że nauczyciele historii nie mogą mówić o Holokauście w obecności muzułmańskich uczniów; nie mogą też mówić o Izraelu ani o wyprawach krzyżowych. Ponadto, ponieważ teoria ewolucji nie zgadza się z Koranem, nauczyciele biologii nie mogą mówić o ewolucji.



Eric Zemmour jako jeden z nielicznych dziennikarzy odważa się krytykować islam

Gdziekolwiek uczniowie żydowskiego pochodzenia mieli kontakt z muzułmańskimi uczniami, kontynuował raport, dręczono ich, a gdy miał miejsce poważny incydent, urzędnicy szkolnictwa nie karali agresorów, lecz zamiast tego doradzali żydowskim rodzicom, żeby zapisali dzieci gdzie indziej. Muzułmańskie dziewczynki, jak wskazywał raport, nie nosiły chust na terenie szkół, ale wciąż rosnąca ich liczba zakładała je zaraz po wyjściu; nękane były te małe muzułmanki, które tego nie robiły. Media głównego nurtu natychmiast stwierdziły, że raport ma charakter „islamofobiczny” i nie odniósł on żadnego skutku.

### **„Hidżab jest muzułmańskim obowiązkiem”**

W tym samym czasie przedmieścia dużych miast, gdzie rozrastały się społeczności muzułmańskie, stały się okolicami, gdzie dziewczęta i kobiety nienoszące zasłony były obrażane, napadano na nie, czasem gwałcono lub były nawet ofiarami zbiorowych gwałtów. W Vitry, w pobliżu Paryża, w październiku 2002 roku siedemnastoletnia muzułmanka bez zasłony została żywcem spalona. W Marsylii, dwudziestotrzyletnia muzułmanka bez zasłony, Ghofrane Haddaoui, została ukamienowana na

śmierć.

Gdy niemuzułmańskie rodziny, które nie chciały się poddać prawu gangów i islamistów, stopniowo się wyprowadziły, te okolice stały się miejscami, w których każda kobieta wiedziała, że niebezpiecznie jest wychodzić z domu bez zasłony. Dla wielu zasłona stała się symbolem ucisku kobiet, związanym z okolicami stającymi się strefami no-go (zones urbaines sensibles). W roku 2006 było w kraju 751 miejsc, gdzie niemuzułmanie ogólnie nie mieli dostępu, oprócz wyjątkowych sytuacji.

Jesienią 2005 roku w tych strefach wybuchły zamieszki. Francuski rząd musiał skonfrontować się z sytuacją, nad którą nie miał kontroli i musiał polegać na organizacjach muzułmańskich oraz imamach w celu przywrócenia spokoju. Strefy no-go stały się autonomicznymi obszarami muzułmańskimi na terytorium Francji.



Prezydent Macron podczas wizyty w Tunezji

W następnych latach populacja muzułmanów rosła, a organizacje islamskie jeszcze bardziej zyskały na znaczeniu – szczególnie francuska filia Bractwa Muzułmańskiego, nazywana wówczas UOIF (Union des organisations islamiques de France); obecnie jest

to MF (Musulmans de France). Popularni kaznodzieje, tacy jak Hassan Iquioussen czy Tariq Ramadan (od 2018 roku oskarżony o kilka gwałtów), mówili w meczetach, że hidżab jest „muzułmańskim obowiązkiem” wynikającym z potrzeby, aby kobieta była „skromna”. Kaznodzieje dodawali, że zmuszanie muzułmank do nienoszenia hidżabu w miejscach publicznych oznacza „zmuszanie ich do pozostawania w domu”. Oskarżali każdego przeciwnika zasłony o chęć wyłączenia muzułmank ze społeczeństwa. Muzułmanki należące do tych organizacji zaczęły powtarzać ich stwierdzenia.

## **„Francuzi muszą się dostosować do islamu”**

Od tamtej pory islamizacja Francji rozszerza swój obszar działania. Wszędzie można zobaczyć kobiety w zasłonach. Inne wiedzą, że założenie sukienki czy spódnicy, która może być postrzegana jako nieskromna, jest ryzykowne. Zineb El Razhoui, która pisywała dla satyrycznego pisma Charlie Hebdo, powiedziała, że wszystkie Francuzki, z niemuzułmankami włącznie, są obecnie zastraszone. Dalej udokumentowała eksplozję liczby ataków seksualnych we Francji: w 2018 roku zanotowano 235 000 skarg związanych z gwałtami lub usiłowaniami gwałtu – o 62 000 więcej niż w roku 2016. W 2005 roku zanotowano 9993 podobnych skarg, a wówczas liczbę tę uznano za alarmującą. W wyniku tego El Razhoui otrzymała tysiące gróźb śmierci, zarówno po arabsku, jak i po francusku.

Georges Bensoussan, w swojej książce Une France soumise („Poddana Francja”), opublikowanej 15 lat po „Utraconych terytoriach Republiki”, opisał, co dzieje się ze wszystkimi francuskimi kobietami: panuje wśród nich powszechny strach przed samotnym wychodzeniem, szczególnie wieczorem. Tymczasem w telewizyjnych debatach, noszące zasłonę kobiety poproszone o wypowiedź mówią, że jej noszenie jest ich „wyborem” i że Francuzi muszą się „dostosować do islamu”.

27 października, demonstracja przeciwko „islamofobii” zgromadziła tysiące kobiet noszących zasłony. Niosły hasła:

„Jeśli przeszkadza ci sposób w jaki się ubieram, wyjedź z mojego kraju” i „Zatrzymać prześladowania muzułmanów”. Jedna z organizatorek w wywiadzie dla telewizji powiedziała: „Muzułmanie we Francji cierpią z powodu rosnących prześladowań. Chcą, żebyśmy przestali być muzułmanami. Francja jest naszym krajem. Ci, którym to nie odpowiada, muszą wyjechać gdzie indziej”.

30 października prezydent Emmanuel Macron udzielił wywiadu dla tygodnika Valeurs Actuelles. „Z całych sił walczę przeciwko sektarianizmowi” – powiedział i zaraz dodał: „Nie chcę wpaść w pułapkę i nigdy nie powiem, że sektarianizm równa się islam”.

### **„Wszelka krytyka islamu jest teraz bluźnierstwem”**

Dziennikarz Ivan Rioufol napisał w dzienniku Le Figaro, że wszyscy wiedzą, że obecnie jedyny sektarianizm we Francji to islamski sektarianizm i że te uwagi były śmieszne. Napisał także: „Mechanizm zastraszania został włączony... wszelka krytyka islamu jest teraz bluźnierstwem”.

Macron nie jest jedyną osobą unikającą dziś słowa „islam”. Z gazet i telewizji we Francji zniknęła cała dyskusja na ten temat. Praktycznie wszyscy francuscy dziennikarze, gdy wypowiadają się o strefach no-go, stosują jedyny oficjalny zwrot: „zones urbaines sensibles” (wrażliwe strefy miejskie).

Dziennikarze notują oznaki radykalizacji młodzieży na przedmieściach, ale nie mają odwagi powiedzieć, jakiego typu jest to „radykalizacja”. Kiedy muzułmanin dokonuje ataku z użyciem noża (ataki nożem na przechodniów nie są częste we Francji), agresor jest opisywany jako ten, który popełnił „niewytłumaczalny” akt, albo ktoś cierpiący na zaburzenia psychiczne. Chociaż na początku opisywano, że konwertyta na islam, który zabił czworo pracowników paryskiej policji, dokonał ataku terrorystycznego, po kilku dniach minister sprawiedliwości powiedział, że dokładne sprawdzenie faktów skłoniło sędziów do wniosku, że to, co się stało, było jedynie

„konfliktem zawodowym” i nie miało motywów terrorystycznych.

31 października minister spraw wewnętrznych poinformował, że do przełożonych 33 policjantów wpłynęły doniesienia o ich „radyzacji”, jednak nie zostali usunięci z policji. Gdy Alexandre Langlois, sekretarz generalny związku policjantów (VIGI), powiedział w czerwcu, że liczba zradykalizowanych policjantów we Francji jest zdecydowanie wyższa, został na rok zawieszony.

Stwierdzenie, że muzułmanie we Francji są prześladowani, byłoby nieprawdą. Oficjalny raport ilustrujący antyreligijne ataki z 2018 roku stwierdza, że dokonano ponad tysiąc takich ataków przeciwko chrześcijanom; 541 ataków antysemitycznych (64% więcej niż w roku 2017) i 100 ataków antymuzułmańskich. Przy tym ataki przeciwko chrześcijanom to głównie akty wandalizmu wobec kościołów; antysemityzm przejawiał się w bezczeszczeniu cmentarzy i agresywnych atakach na Żydów, a ataki przeciwko muzułmanom oznaczały głównie zrobienie antymuzułmańskiego graffiti albo umieszczenie kawałków bekonu przy wejściu do meczetu lub w skrzynce pocztowej organizacji muzułmańskiej. Żaden muzułmanin nie został fizycznie zaatakowany.

Jako że Żydzi reprezentują niespełna jeden procent populacji Francji, liczba ataków przeciwko nim jest alarmująca. Sammy Ghazlan, przewodniczący organizacji Bureau National de Vigilance Contre L'Antisemitisme (BNVCA), powiedział w telewizji, że prawie każdy akt agresji przeciwko Żydom był dokonany przez muzułmanów.

Od 2002 roku ataki terrorystyczne islamistów we Francji przyniosły 263 ofiar śmiertelnych. 29 października, 84-letni weteran, Claude Sinke, zaczął strzelać w pobliżu meczetu w południowozachodniej Francji i zranił dwie osoby. To jedyny agresywny atak przeciwko muzułmanom w kraju.

## **„Eric Zemmour to ,syjonistyczny bękart'”**

Jedynym dziennikarzem, który pomimo wyroków sądowych i



licznych gróźb ma odwagę otwarcie mówić o islamie, jest Éric Zemmour. Jeszcze go nie uciszono. Ci, którzy domagali się wykluczenia go z mediów, jak dotąd nie osiągnęli sukcesu – ale nie poddali się. Zemmour jest uczestnikiem codziennego talk-show kanału telewizyjnego C News. Kilka firm reklamujących się na tym kanale próbowało bojkotować go do czasu usunięcia tego dziennikarza. Większość francuskich przywódców politycznych zadeklarowała, że nie zaakceptuje zaproszenia do C News dopóki Zemmour nie zostanie zwolniony.

W internetowym magazynie Mediapart kilkoro lewicowych dziennikarzy zażądało całkowitego i stałego wyłączenia udziału Zemmoura ze wszystkich mediów. Fragment: „Przestępstwem jest dawanie mu dostępu do jakiegokolwiek audytorium. Rasizm, nawoływanie do nienawiści i agresji przeciwko mniejszościom, są przestępstwami! Zemmour został skazany za podburzanie do nienawiści. Nienawiści! Zbrodnie przeciwko ludzkości podczas II wojny światowej zaczęły się od mowy nienawiści.”

Organizacje muzułmańskie nawołujące do cotygodniowych demonstracji przed siedzibą C News, również ogłosiły, że ich pikiety będą trwałe, aż Zemmour „zniknie”. Podczas demonstracji 2 listopada jeden z organizatorów, Abdelaziz Chaambi, notowany w bazie policyjnej za powiązania z agresywnymi islamistycznymi organizacjami, nazwał Zemmoura „brudnym potworem” i „syjonistycznym bękartem”. Tłum zareagował aplauzem.

Chociaż stacja C News jeszcze, jak dotąd, nie ugięła się pod presją, tym niemniej wydała oświadczenie, że programy Zemmoura będą teraz nadawane po dokładnym sprawdzeniu przez prawników ich treści, żeby usunąć wszelkie kontrowersyjne fragmenty.

Oskarżający Zemmoura o rasizm lub podburzanie do nienawiści i agresji nigdy nie zacytowali rasistowskiego fragmentu lub nawoływania do nienawiści czy agresji wypowiedzianego przez niego. Został skazany za stwierdzenie, że „na licznych francuskich przedmieściach, gdzie wiele dziewcząt nosi

zasłony, ma miejsce walka o islamizację tych terytoriów". Dzisiaj we Francji stwierdzenie, że dziewczęta na przedmieściach noszą zasłony i że jest tam obecne dążenie do islamizacji terytorium, kończy się wyrokiem sądu.

Zemmour powiedział rok temu, że „walczy o przetrwanie Francji”, ale obawia się, że „bitwa już jest przegrana”. Zasugerował, że Francji grozi nie ryzyko „podziału”, ale „odwrotna kolonizacja”. Może miał rację.

## **„W 2050 roku Francja będzie krajem islamskim”**

We wrześniu 2017 r. ekonomista Charles Gave opublikował artykuł „Jutro demograficzne samobójstwo Europy”, w którym wyjaśnił, że wszystkie dane wskazują na to, iż bez głębokiej i mało prawdopodobnej zmiany Francja przed końcem XXI wieku będzie w większości muzułmańska. Dodał, że obecna mniejszość muzułmańska będzie miała takie znaczenie, że za trzydzieści lat, do 2050 roku, Francja podda się islamowi. Demografowie badający to zagadnienie, tacy jak Michèle Tribalat, potwierdzili to odkrycie. W mediach głównego nurtu przypięto Gave etykietę „islamofoba” i stwierdzono, że „głupio rozumuje”.

Imamowie we francuskich meczetach i świat muzułmański nie uważają jednak takiego rozumowania za głupie i mówią o tym otwarcie. 12 marca, imam meczetu al-Aksa w Jerozolimie ogłosił: „W 2050 roku Francja będzie krajem islamskim. Wierzymy, że muzułmanie będą mieli kraj, który wniesie islam, jego przywództwo, jego światło, jego nowinę i jego miłosierdzie ludziom na Zachodzie poprzez dżihad, dla Allaha. W czasach Imperium Otomańskiego muzułmanie podbili Polskę i Austrię [tak w oryginale – red.] i było tam recytowane [islamskie] wezwanie do modlitwy; naród muzułmański jest w stanie odzyskać swoją oryginalną tożsamość i rozpowszechnić islam, z woli Allaha. Środkami, którymi dysponujemy, są nawrócenia na islam i płacenie dżizji (muzułmański podatek pobierany od innowierców – red.) lub poprosimy Allaha o pomoc

w walce z niewiernymi”.

Ta walka z „niewiernymi” już trwa. Rosnąca liczba francuskich obywateli nawraca się na islam. Victor Loupan, komentator chrześcijańskiego radia „Notre Dame”, powiedział: „Nie znamy liczb. Ale gdy idzie się ulicami, uderza liczba białych Europejczyków noszących islamistyczne ubiory.”

Francusko-libańska dziennikarka, Maya Khadra, powiedziała w wywiadzie dla telewizji Al-Hurra, że jej przyjaciel robił wywiady z francuskimi muzułmanami na przedmieściach Paryża i pytał ich, czemu biorą pieniądze od francuskiego państwa, skoro deklarują, że go nienawidzą. Odpowiedzieli: „To, co oni nam płacą, to dżizja”.

### **„Nie bierzemy udziału w projekcie asymilacji”**

Yassine Belattar, pochodzący z Maroka znany komik i doradca Macrona, powiedział przed swoją rezygnacją\* 17 października: „Nie bierzemy udziału w projekcie asymilacji. Francja musi się przyzwyczaić do faktu, że tu zostajemy. Nie zdają sobie sprawy z tego, co przygotowaliśmy: są to nasze dzieci”.

W wypowiedzi dla Collectif Contre l’Islamophobie en France, odgałęzienia Musulmans de France, Fatima E., kobieta zganiona przez Juliana Odoula za zasłanianie się w publicznym miejscu, powiedziała, że jej życie zostało „całkowicie zniszczone” a jej syn ma „koszmarny nocne” i że planuje złożyć skargę na „publiczne nawoływanie do rasowej nienawiści”. Szeroko rozpowszechniano jej fotografię z synem we francuskich gazetach; otrzymała tysiące wiadomości ze wsparciem.

Prawnik, Gilles-William Goldnadel, komentując jej skargi opisał je jako „odrażającą wiktyimizację”. Zauważył, że syn Fatimy E. przyciągnął uwagę wielu dziennikarzy, ale osierocone dzieci czworga policjantów zamordowanych przez Mikaëla Harpona nikogo nie interesują.

Tłumaczenie Grażyna Jackowska/PJ na podst.:

<https://www.gatestoneinstitute.org/15155/france-inverted-colonization> (tamże wszystkie odnośniki do źródeł)



**Guy Milliére** – wybitny neokonserwatywny eseista francuski. Profesor historii kultury i filozofii prawa na Uniwersytecie Paryż VIII. Wykłada także na Sciences Po, współpracuje z francuskimi i amerykańskimi think-tankami American Enterprise Institute i Hoover Institution, jest jednym z liderów Alliance France-Israël. Autor m.in. ekspertyz w zakresie bioetyki dla Komisji Europejskiej. Autor kilkunastu książek o radykalnym islamie i geopolityce. Laureat Prix du livre libéral w 2004 r. (notka z [wszystkoconajwazniejsze.pl](http://wszystkoconajwazniejsze.pl))

Śródtytuły: Euroislam.

*Opinie autorów publikowanych artykułów nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji.*

---

\* *Belattar* był zatrzymany przez policję za wyrażanie gróźb śmierci wobec Bruno Gaccio [www.leparisien.fr](http://www.leparisien.fr)